P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK 20 LUTEGO 1948 ROKU | Nr 50 (978)

WĘGRY i ZSRR

podpisały traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy

MOSKWA PAP. — W środę po południu podpisano na Kremlu pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Węgrami. Podpisy na dokumencie złożyli Mołotow i Dinnyes w obecności generalissimusa Stalina i prezydenta Węgier Tildy'ego.

Zawarty na 20 lat pakt przewiduje wzajemne udzielenie pomocy w razie zaatakowania jednego z kontrahentów przez Niemcy lub inne państwo, które by bezpośrednio, lub w jakiejkolwiek formie złączyło się z Niemcami dla polityki agresji.

Obaj kontrahenci zobowiązali się do nieuczestniczenia w jakichkolwiek sojuszach lub koalicjach, skierowanych przeciwko jednemu z partnerów oraz do pogłębienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

Przemówien e Mołotowa

MOSKWA PAP. — Z okazji podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Węgrami *wicepremier Mołotow i premier Dinnyes wygłosili przemówienia.*

Wicepremier Mołotow oświadczył na wstępie że *traktat ten spotkał się z głębokim zadowoleniem narodów radzieckich. Będzie on służył sprawie zbliżenia i ściślej współpracy obu krajów w oparciu o zasadę poszanowania niepodległości i suwerenności każdego z kontrahentów.* Równocześnie stanowi on nowy ważny środek utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

„Nauki drugiej wojny światowej, — podkreślił wicepremier Mołotow, — powinny skłonić miłujące wolność narody do tego, aby nie dopuściły do powtórzenia się napaści Niemiec, względnie jakiegokolwiek państwa, które by zjednoczyło się z nimi w agresywnej polityce.

Z chwilą zawarcia traktatu radziecko-węgierskiego — powiedział minister Mołotow — *Związek Radziecki posiada pakty o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze wszystkimi państwami, znajdującymi się na jego zachodniej granicy: od morza Czarnego po Bałtyk.* Widzimy w tym wielki sukces *realizacji stalinowskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do pogłębienia przyjaźni ze wszystkimi sąsiadującymi państwami oraz do utrwalenia pokoju światowego*".

* * *

Premier Dinnyes w odpowiedzi oświadczył, że zawarty traktat posiada historyczne znaczenie dla narodu węgierskiego. Węgrzy nigdy nie zapomną ofiar, poniesionych dla ich wyzwolenia przez armię radziecką, jak również wszechstronnej pomocy, udzielanej im od pierwszej chwili po oswobodzeniu przez ZSRR.

„Obecnie — powiedział premier Dinnyes, — naród węgierski pierwszy raz w historii uzyskał możność współpracy ze Związkiem Radzieckim, który bezinteresownie pomaga nam w zabezpieczeniu pokoju i naszej niepodległości. *Naród węgierski ponownie wszedł na drogę, utorowaną mu przez bohaterów 1848 r., — Kossutha i Petefiego. Uczynimy wszystko, — stwierdził premier węgierski, — co w naszej mocy, aby ani siły reakcji wewnętrznej, ani siły imperialistyczne, zagrażające wolnym narodom, nie mogły nas zepchnąć z obranej drogi*".

Angielskie ordery dla gestapowców



Długoletni SS-owiec i funkcjonariusz gestapo — niejaki *Adolf Schwarzrauber* (po polsku — Czarny-zbój) otrzymał w dniu 23 stycznia rb. wysokie odznaczenie *za odwagę* — z rąk oficera brytyjskiego w Londynie.

Schwarzrauber wyratował krowę z płonącej obory. A ilu Polaków spalił? — To Anglików nie obchodzi. Ilustrację zamieścił na honorowym miejscu poczytny *„The Illustrated London News"*.

Dymisja rządu w Irlandii

De Valera odszedł po 16 latach premierostwa

LONDYN, PAP — Z Dublinu donoszą, że rząd premiera Ramona de Valery, **poniósł w parlamencie porażkę i musiał ustąpić.** 70 posłów głosowało za rządem premiera de Valery a 75 wypowiedziało się za jego ustąpieniem.

Nowym premierem Irlandii został wybrany John Costello, były prokurator generalny. Należy on do opozycyjnej partii umiarkowanej Fine Gael, która reprezentowana jest w parlamencie 68 mandatami.

Partie opozycyjne wraz z niezależnymi **uzyskały podczas ostatnich wyborów 74 mandaty, odbierając partii Fianna Fail większość.**

De Valera był premierem Irlandii od 16 lat.

Pierwsze zwycięstwo WALLACE'A

NOWY JORK (PAP). Wallace i jego trzecia partia odnieśli **pierwsze poważne zwycięstwo, przeprowadzając w uzupełniających wyborach do Izby Reprezentantów** na nowojorskim przedmieściu Bronx swego kandydata Leo Isacson, który wystąpił z ramienia amerykańskiej partii pracy, oficjalnie popierającej Wallace'a, **odniósł przygniatające zwycięstwo nad kontrkandydatami z partii republikańskiej i demokratycznej.**

Wynik wyborów w Bronx jest dowodem, że program Wallace'a ma poważne szanse uzyskania poparcia szerokich mas amerykańskich Rezultat ten stwarza ponadto **realne możliwości klęski Trumana i partii demokratycznej w kluczowym stanie Nowego Jorku.**

Szereg dzienników zaznacza, że zwycięstwo kandydata Wallace'a jest **trzecim ciosem, który spada na demokratów.** Pierwszym było dyskryminacyjne wystąpienie prez. Trumana, które wywołało gwałtowną reakcję Stanów Południowych, a następnym ciosem — **ostatni krach na giełdach towarowych. Wynik wyborów w Bronx poważnie zaniepokoił kierownictwo partii demokratycznej w Waszyngtonie, czego pierwszą oznaką jest ostra krytyka pod adresem lokalnego przywódcy partii demokratycznej w Bronx Flynna. Druga konsekwencja — jak się powszechnie uważa — będzie porzucenie przez demokratów nadziei, że Wallace wycofa się z odrębnej kampanii wyborczej i powróci na łono macierzystej partii.**

Po ogłoszeniu wyborów w Bronx Wallace oświadczył że zwycięstwo amerykańskiej partii pracy jest odrzuceniem dwupartyjnej polityki „silnej ręki" i wskaźnikiem: że **„trzecia partia" może stać się pierwszą w listopadowych wyborach prezydenckich.**

Yankes szabrują w Berlinie

MOSKWA PAP. — W prasie tutejszej opublikowano list Arseniewa z Berlina, w którym autor donosi o zorganizowanej na olbrzymią skalę *grabieży tego miasta przez obywateli amerykańskich.*

Każdej nocy odchodzą z Berlina na zachód pociągi towarowe z zagrabionym mieniem. Wyruszają one z dworca Anthalten oraz ze stacji towarowych Lichtenfelde, West. Marienfeld i Rufleben.

Argentyna grozi W. Brytanii

Konflikt o wyspy Falklandzkie zaostrza się. Koncentracja floty argentyńskiej i chilijskiej u wyspy Greenwich. Anglia wysyła swoją flotę na pomoc gubernatorowi brytyjskiemu

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z wysp falklandzkich, że eksadra argentyńskiej floty wojennej, składająca się z 2 krążowników i 6 kontrtorpedowców wpłynęła na wody Antarktyku. Okręty mają zarzucić kotwice na Terra del Fuego na cyplu Ameryki południowej.

NOWY JORK PAP. — Zatarg Wielkiej Brytanii z republiką Chilijską i z Argentyną w sprawie wysp Falklandzkich **zaostrza się.**

Prezydent republiki chilijskiej — Gonzales Videla przybył osobiście na wyspę Greenwich i dokonał przeglądu wojsk chilijskich znajdujących się na wyspie. W związku z tym rząd brytyjski wysłał na wody Antarktydy krążownik „Nigerie" i zapowiedział wysłanie dalszych okrętów wojennych oraz kroki dyplomatyczne wobec Chille i Argentyny.

Prezydent Videla wygłosił na wyspie Greenwich przemówienie, w którym oświadczył m. in.: **„Pewni imperialiści powołujący się na przestarzałe argumenty, grożą, że usuną nas z terytoriów, które bezsprzecznie do nas należą. Agesja tego rodzaju byłaby skierowana przeciwko wszystkim krajom amerykańskim ale Ameryka nie jest już dziś bezbronna i nie stoi otworem dla penetracji państw z innej półkuli.**

WALKI w GRECJI



Greckie wojska demokratyczne zestrzeliły już dużą ilość bojowych samolotów amerykańskich, ofiarowanych przez rząd USA — Sophulisowi. — Na ilustracji: jeden z oficerów armii generała Markosa dokonuje interesującej inspekcji zestrzelonego bombowca

POWRÓT min. MODZELEWSKIEGO Z PRAGI

WARSZAWA PAP. — W dniu 19 bm. *powrócił z Pragi* z konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec minister spraw zagranicznych *Zygmunt Modzelewski* w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych dra Leszczyckiego i ministra pełnomocnego J. Olszewskiego. Powrócił również z Pragi ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. J. Hejret.

Umowa lotnicza Polska — Jugosławia

WARSZAWA, (PAP) — Prezydent R. P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej **umowy o komunikacji lotniczej między Polską a Jugosławią.**

Gwiazda wieszcząca światu pokój

Artykuł Ilii Erenburga poświęcony 30-leciu Armii Radzieckiej

MOSKWA (PAP) — Ilia Erenburg zamieścił w tygodniku „Nowoje Wremia" artykuł pt. „Gwiazda pokoju", poświęcony 30-leciu Armii Radzieckiej.

„Co by się stało — zapytuje na wstępie Erenburg — gdyby Departament Stanu ogłosił dokumenty o działalności wszystkich gentlemanów, którzy przygotowywali drugą wojnę światową? Czy wystarczyłoby na to papieru w Stanach Zjednoczonych? Widząc setki tomów archiwów Intelligence Service i Departamentu Stanu, intymne pamiętniki Churchilla, korespondencję Edena z Duce, miłosne epistoły monachijskich Meistersingerów, elegie Halifaxa i pastorały Fuehrera, prace Hoovera, Dullesa, Forrestala i wielu, wielu innych? Ale niech się uspokoją historycy. Departament Stanu wie, co trzeba ogłaszać i przekłada sensacyjne historyjki nad prawdziwą historię. 30-lecie Armii Radzieckiej zmusza nas do obejrzenia się wstecz, celem przypomnienia sobie różnorodnej działalności gentlemanów, podających się za twórców pokoju.„

Erenburg przypomina pochód na Rosję Radziecką, wszczęty po pierwszej wojnie światowej. „Gentlemani, którzy wówczas nie wątpili o pomyślnym wyniku tej operacji, nie zauważyli jednego z najważniejszych wydarzeń stulecia: *narodzin Armii Radzieckiej.* Dzienniki amerykańskie pisały z ironią o garstce oberwańców z karabinami różnego kalibru.

Jednakże młoda, rzeczywiście marnie odziana, źle uzbrojona Armia Czerwona wygnała wkrótce z ziemi radzieckiej „poskromicieli", protektorów i grabieżców".

W czasie drugiej wojny światowej Armia Radziecka była nadal zagadką tak dla swych wrogów, jak dla sojuszników.

„Ani businessmani amerykańscy, ani kolonizatorzy angielscy i francuscy, ani kaci niemieccy *nie mogli zrozumieć, na czym właściwie polega siła prawdziwej, ludowej armii.* Na krótko przed wojną pewien generał francuski, dowiedziawszy się, że czerwonoarmiści studiują literaturę piękną, oświadczył, że *tacy żołnierze może nadają się do wieńców, ale on nie chciałby nimi dowodzić na polu walki".*

Niemcy jednak bez wysiłku weszli do Paryża — stwierdza Erenburg — ale Niemcy nie wkroczyli ani do Moskwy, ani do Leningradu.

Czerwonoarmiści, studiujący literaturę piękną, okazali się lepszymi żołnierzami, niż Gamelin, lub Weygand."

Erenburg pisze dalej, że po drugiej wojnie światowej, wojowniczy gentlemani znowu postanowili ruszyć na niesforny i niebezpieczny Związek Radziecki. „Bogowie tym panom nie przywrócili rozumu! Nasi przyjaciele obecni równie mało, jak przed 30 laty rozumieją, na czym polega siła Armii Radzieckiej.

Gentlemani, którzy decydują o polityce amerykańskiej czynią wszystko, co w ich mocy, aby wywołać nową wojnę światową.

„Ludy świata — kontynuuje Erenburg — wiedzą, że jeśli w roku 1948 nie ma wojny, to tylko dlatego, *że istnieje Armia Radziecka, studząca zapały wojenne panów Dullesów, Forrestala i Harrimana.* Armia Radziecka nie jest groźna dla słabych, przeciwnie — *jest ona ich obroną i nadzieją. To nie my bombardujemy wsie greckie. To nie my popieramy Franco. To nie my szczujemy Arabów na Żydów i Hindusów na Muzułmanów. To nie my urządzamy przewroty faszystowskie w Paragwaju. To nie my zażądaliśmy od narodu francuskiego, aby za kromkę kukurydzianego chleba wyrzekł się suwerenności.* Ani robotnicy paryscy, ani chłopi sycylijscy, ani rybacy norwescy, ani mieszkańcy Indii, lub Iraku *nie obawiają się Armii Radzieckiej.*

Boją się jej tylko wojowniczy gentlemani, jeśli bowiem strażnikami zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze byli Amerykanie, to na ławę oskarżonych zaprowadzili ich żołnierze radzieccy, łatwo było przemawiać na procesie, ale uprzednio należało zwyciężyć pod Stalingradem.

Armia Radziecka nie zamierza przynosić wolności na bagnetach. Armia Radziecka będzie jedynie bronić wolności narodów radzieckich, tak jak to czyniła po dzień dzisiejszy.

Jeśli komunizm rośnie na całym świecie, to dzieje się tak dlatego, że w Jugosławii nie rozstrzeliwuje się demonstrantów tak, jak we Włoszech, dlatego, że Albańczycy nie muszą ukrywać się w górach, podobnie jak Grecy, dlatego, że my budujemy, a wrogowie komunizmu niszczą, dlatego, że fundamentem naszego życia jest idea solidarności, a nie wilcza moralność lub nienawiść rasowa, dlatego, że w naszym kraju nie ma ani Dullesa, ani Wallstreet'u, ani ludzi przygotowujących wojnę bakteriologiczną".

Armia radziecka — kończy Erenburg, — obchodzi swe 30-lecie. Gwiazda jej widnieje nad całym światem. Nie wieści ona jednak wojny, lecz *pokój i dlatego narody świata widzą w niej swą gwiazdę przewodnią.*

Hiszpania w planie Marshalla

Hiszpański minister spraw zagranicznych Artajo, oświadczył przedstawicielom prasy, że jest on przekonany, iż z 16-tu państw, objętych Planem Marshalla, jedenaście głosować będzie za włączeniem Hiszpanii frankistowskiej do amerykańskiego planu „pomocy Europie" Minister Artajo nie wyszczególnił tych państtw, lecz zaznaczył, że wśród państw marshallowskich, W. Brytania, Grecja i Turcja popierać będą włączenie Hiszpanii do tego planu. (Telepress)

Zamiast na karę śmierci generałowie SS — skazani tylko na więzienie

BERLIN (PAP) — Przed amerykańskim trybunałem wojskowym w Norymberdze zakończył się proces przeciwko *10 b. marszałkom i generałom armii hitlerowskiej, oskarżonym o zbrodnie wobec ludności cywilnej na Bałkanach i w państwach Europy południowo-wschodniej.*

Dwaj główni oskarżeni, marszałek polny Wilhelm List i generał Walter Kuntze skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Generał Rendulic, dowódca naczelny wojsk niemieckich na Bałkanach, oraz generał Felmy, gubernator wojskowy w Grecji, otrzymali po 20 lat więzienia. Czterej inni oskarżeni otrzymali wyroki od 7 do 15 lat więzienia.

Generałowie Foertsch i von Geitner zostali uniewinnieni.

Anglosasi fortyfikują Tunis

Jak donoszą z Rzymu Anglo-Amerykanie budują szereg fortyfikacji wzdłuż granicy, oddzielającej terytorium wolnego miasta Triestu od Jugosławii Jednocześnie buduje się nowe lotnisko w okolicy Triestu. (Telepress)

Mordercy patriotów polskich i wspólnicy gestapo

Zeznania świadków w procesie przywódców OP i NSZ

WARSZAWA PAP — W 8-ym dniu rozprawy przeciw członkom OP i NSZ składali w dalszym ciągu zeznania osk. Jastrzębski stwierdzając, że orientował się, iż **działalność Kasznicy ma charakter nielegalny.** Osk. Jastrzębski dowodzi, że starał się — jak się wyraża— sabotować niektóre zarządzenia Kasznicy. Sąd przechodzi następnie do postępowania dowodowego.

Na wstępie prokurator Dytry wnosi o przesłuchanie świadka Rafalskiego na okoliczności współpracy NSZ z Niemcami oraz świadka Moczalskiego na okoliczności **zamordowania Widerszala i Makowieckiego oraz wydania w ręce gestapo — Handelsmanna i Krahelskiej.**

Z kolei przed sądem staje świadek Rafalski Zygmunt b. dowódca kompanii brygady świętokrzyskiej: pseudonim „Sulimczyk".

Świadek wyjaśnia na wstępie okoliczności, które sprowadziły go w sierpniu 1944 r. do brygady świętokrzyskiej, po czym na pytanie prokuratora przedstawia sądowi działalność brygady świętokrzyskiej w latach 1944-1945. Brygada liczyła 2 pułki noszące numery 202 i 204. Dowódcą brygady był po mjr. Kazimierzu — „Bohun". Specjalną grupę stanowił oddział „Żbika". Sam charakter brygady świętokrzyskiej, jeśli chodzi o stosunek do Niemców był bardzo zagadkowy — rozpoczyna świadek. Z jednej strony **stwarzano pozory, że walka taka istnieje, z drugiej zaś strony szereg okoliczności i faktów wskazywało na to, że bezwzględnie musiało istnieć porozumienie między sztabem brygady świętokrzyskiej a Niemcami.** Wyczuwało się — podkreśla świadek — że **nie była to partyzantka,** lecz mniej lub więcej **wygodne leże kompanijne.** Całkowicie jasna stała się sytuacja przy wkraczaniu na teren Niemiec.

Świadek wyjaśnia następnie okoliczności przemarszu brygady świętokrzyskiej w listopadzie 1944 r. przez niemieckie przyczółki mostowe na Pilicy.

Było to — mówi świadek — po prostu **przepuszczenie brygady przez wojska niemieckie poprzez przyczółki mostowe i same mosty na Pilicy.** Brygada posuwała się w kolumnie marszowej i przy dojściu do przyczółków zatrzymała się na rozkaz „Bohuna". Po 15 minutach ze strony kolumny marszowej zostały wystrzelone rakiety. Po pewnym czasie takie same rakiety wystrzelono po drugiej stronie mostu. Wówczas — ciągnie świadek — **na most wyszli, „Bohun", „Jaxa" i ;;Wiktor'** i po pewnym czasie otrzymaliśmy **rozkaz dalszego marszu.** Na moście oczekiwali nas ludzie w cywilnych ubraniach, którzy maszerując razem z nami byli naszymi przewodnikami. Jednym z nich był „Tom". Po przejściu mostu kolumna skręciła w prawo i w pewnym momencie natknęła się na ogrodzenie z drutu kolczastego, za którym były umocnienia przeciwczołgowe. Przy bramie ogrodzenia stał na warcie **żołnierz niemiecki, który na widok brygady spokojnie się oddalił i stał na boku.** Wówczas nadbiegł „Tom" i przeprowadził całość kolumny. Podczas przejścia przez Pilicę jeden z żołnierzy — dodaje świadek — odłączył się od kolumny: chcąc prawdopodobnie udać się do domu i po paru dniach został doprowadzony z powrotem do brygady przez agenta „Cripo"

Prok.: Czy miała miejsce potyczka z Niemcami, w której oddziały niemieckie i brygada spokojnie wzajemnie się wycofały?

Św.: Pod Cacowem była akcja (wywiadu brygady) został wzięty Niemiec w stopniu obeleutnanta, a następnie **z powrotem odprowadzony do Niemców.** Oficer, który odprowadził obeluetnanta do Niemców „Albin", po kilku dniach wrócił do brygady.

Nowe ułatwienia dla pracowników

korzystających z usług Ubezpieczalni Społecznej

WARSZAWA (PAP) — Celem zapewnienia ubezpieczonym i członkom ich rodzin *szybkiej i skutecznej pomocy lekarskiej* w wypadku zachorowania poza stałym miejscem pobytu — Zakład Ubezpieczeń Społecznych zniósł obowiązek przedstawiania przekazów z ubezpieczalni macierzystej, uprawniających do leczenia w ubezpieczalni, której chorzy podlegają terenowo.

Jak informuje kierownik wydziału popularyzacyjnego ZUS- *każdy ubezpieczony, który potrzebuje pomocy lekarskiej, będzie mógł obecnie zwrócić się do najbliższej ubezpieczalni i korzystać z jej świadczeń.* Jedynym warunkiem będzie przedstawienie legitymacji ubezpieczeniowej, poświadczenia pracodawcy, lub nawet dokumentu pośredniego, jak np. legitymacji służbowej, stwierdzającej podleganie obowiązkowi ubezpieczenia.

Zarządzenie to ma na celu udostępnienie pomocy lekarskiej ubezpieczonym poza miejscem stałego pobytu, przy czym pomoc ta będzie stosowana natychmiast bez uprzedniego porozumienia z macierzystą ubezpieczalnią chorego.

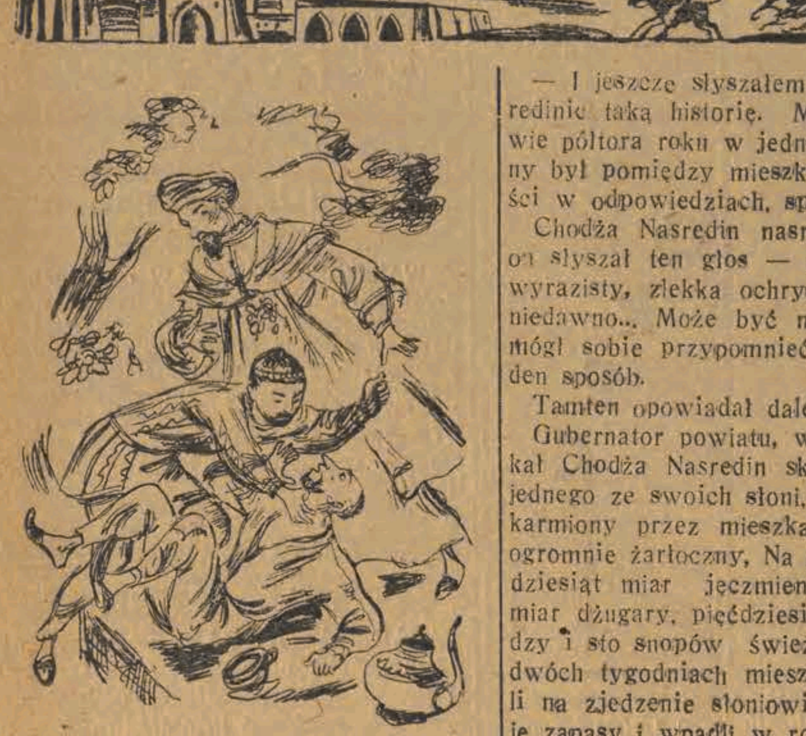
Markos walczy o własnych siłach

Jak donoszą z Londynu, Minister Mac Neil oświadczył w Izbie Gmin, że nie ma żadnego realnego dowodu, stwierdzającego udzielanie pomocy greckiej Armii Ludowej przez Bułgarię, Rumunię i Węgry. Twierdzenie to zaprzecza odnośnym pogłoskom, szerzonym przez anglo-amerykańską propagandę faszystowską. (Telepress)

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY



25



W międzyczasie zaczął opowiadać czwarty.

— I jeszcze słyszałem o Chodży Nasredinie taką historię. Mieszkał on prawie półtora roku w jednej wiosce i znany był pomiędzy mieszkańcami z bystrości w odpowiedziach, sprytu i rozumu...

Chodża Nasredin nasrożył się. Gdzie on słyszał ten głos — przyciszony, ale wyrazisty, zlekka ochrypły. I to nawet niedawno... Może być nawet dziś... Nie mógł sobie przypomnieć jednak w żaden sposób.

Tamten opowiadał dalej:

Gubernator powiatu, w którym mieszkał Chodża Nasredin skierował do wsi jednego ze swoich słoni, który miał być karmiony przez mieszkańców. Słoń był ogromnie żarłoczny, Na dobę zjadał pięćdziesiąt miar jęczmienia, pięćdziesiąt miar dżugary, pięćdziesiąt miar kukurydzy i sto snopów świeżego siana. Po dwóch tygodniach mieszkańcy wsi oddali na zjedzenie słoniowi wszystkie swoje zapasy i wpadli w rozpacz. Wreszcie postanowili posłać do gubernatora samego Chodżę Nasredina z prośbą, ażeby słonia zabrano z wioski.

I oto udali się do Chodży Nasredina i zaczęli go prosić, aby załatwił tę sprawę. Chodża Nasredin zgodził się, osiodłał swego osła, który jak to wszystkim jest wiadomo, — swoim uporem, lenistwem i złym usposobieniem stanowi połączenie szakala, pająka, żmii i żaby. Osiodławszy go udał się do gubernatora przy czym nie zapomniał umówić się z mieszkańcami wsi o zapłacie i za swoją fatygę naznaczył tak wielką cenę, że nie którzy byli zmuszeni sprzedać swoje domy i zostali biedakami, a wszystko stało się przez Chodżę Nasredina.

—Hm... hm... — dochodziło z kąta. — To Chodża Nasredin kręcił się i postękiwał na macie, powstrzymując z trudem wściekłość

Tamten zaś opowiadał dalej.

— I oto Chodża Nasredin przybył do pałacu i długo stał w tłumie sług oczekując póki gubernator olśniewający wspaniałomyślnością i mocą, podobny do słońca, raczy skierować na niego swoje jasne spojrzenie, darzące jednych szczęściem, a drugich zgubą.

I kiedy gubernator, promienny wśród wszystkich otaczających go, jak srebrzysty księżyc z pomiędzy gwiazd, albo zgrabny, wonny cyprys, pomiędzy nisko rosnącymi krzakami, wreszcie raczył uszczęśliwić Chodżę Nasredina i skierował ku niemu swoje spojrzenie, w którym szlachetność i mądrość łączyły się jak rubin i diament w jednym pierścieniu — kiedy więc gubernator skierował ku niemu swoje spojrzenie — to od strachu i zdziwienia wobec takiej wspaniałości — kolana Chodży Nasredina zachwiały się, jak ogon szakala, krew zaczęła wolniej krążyć w żyłach, sam cały okrył się potem i stał blady jak kreda.

— Hm... hm... — dochodziło z kąta, ale opowiadający nie zwrócił na to uwagi i mówił:

— Czego chcesz? — zapytał gubernator głosem szlachetnym i dźwięcznym, przypominający pomruk lwa.

— Od strachu Chodża Nasredin ledwo panował nad swoim językiem; głos jego brzmiał piskliwie, jak wycie cuchnącej hieny.

— O władco! — odpowiedział Chodża Nasredin. — O światło naszego okręgu, i słońce tegoż i księżyc — o dawco szczęścia i radości wszystkiemu żyjącemu, wysłuchaj swego nędznego niewolnika, który nie jest nawet godzien brodą swoją wycierać progów twego pałacu. Ty, o świátły, miłościwie raczyłeś umieścić u nas we wsi jednego z twoich słoni na postój oraz utrzymanie na koszt mieszkańców. Więc oto jesteśmy trochę niezadowoleni.. .

Gubernator groźnie zmarszczył brwi. Chodża Nasredin schylił się przed nim, jak trzcina przed burzą.

(D. c. n.)

[n]a marginesie

[L]ikwidować „likwidatorów"

[N]ota polska, wręczona przez ambasadora [...]amenta francuskiemu Ministerstwu Spraw [...]anicznych, a dotycząca prześladowań dzia[...]y i organizacji polskich we Francji, zwra[...]m. in. uwagę na istnienie w tym jakiejś [...]darmerii" niby — polskiej, o czym pół[...]jalnie powiadomiono ambasadę Rzeczypo[...]litej.

Jak donosi prasa paryska, „żandarmeria" ta [...] siedzibę w Vincennes pod Paryżem i sta[...]wi agendę *„andersowskiej „komisji likwida[...]nej"*, rezydującej w tejże miejscowości. [...]dinąd wiadomo, że „komisja" bierze żywy [...]iał w rozmaitych machinacjach [...]ancuskiej i zajmuje się działalnością szpie[...]ską, zaś podległa tej „komisji" żandarme[...] popisywała się w końcu ub. roku w akcji [...]cyjno - represyjnej przeciwko strajkują[...] robotnikom francuskim.

Sprawa andersowskiej „komisji likwidacyj[...]" wygląda bardzo dziwnie i podejrzanie. [...]mobilizacja oddziałów Andersa rozpoczęła [...] *dwa lata temu* i przeprowadzana była — [...] wiadomo — na terenie W. Brytanii. Nie [...]żna więc w żaden sposób zrozumieć, na [...]m polegają *dziś jeszcze* czynności „komisji [...]widacyjnej", działającej przy tym nie w An[...], lecz we Francji.

Wygląda na to, że istnieją pewne czynniki [...]ncuskie, inspirowane niewątpliwie przez [...]ych „przyjaciół" z Zachodu, które dążą do [...]zymywania na terenie Francji wojskowych [...]odków faszystowskich, takich właśnie, jak [...] „komisja" Andersa. Nie trudno odgad[...], w czyim interesie i dla jakich celów [...]odki te mają być utrzymywane. Ponieważ [...]nak zabiegi tego rodzaju są wyraźnie [...]eczne zarówno z przepisami prawa między[...]rodowego, jak i z zasadami międzynarodo[...] przyzwoitości, sądzimy, że czas już naj[...]szy — zlikwidować andersowskich „likwi[...]torów". Rząd R. P. z pewnością nie spuści [...]ka tej sprawy i potrafi zdobyć posłuch, [...]ie należy dla swych słusznych i zrozumia[...]ch żądań.

B. D.

Powolna machina sprawiedliwości

Fabryka wyroków w Norymberdze

Kurtuazyjni sędziowie i znudzeni podsądni

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

NORYMBERGA, w lutym.

Dziennikarz, który, będąc w Norymberdze, chciałby pisywać sprawozdania ze wszystkich odbywających się tam procesów, musiałby chyba jeździć na rowerze po korytarzach sądowych, jeżeli wziąć pod uwagę ich rozległość i rozmieszczenie sal, gdzie pracuje i obraca się machina sprawiedliwości norymberskiej.

W pierwszych dniach lutego, kiedy przyjechałem do miasta trybunałów, toczyło się właśnie *pięć procesów*. Były one wszystkie ponumerowane i musiałem nauczyć się na pamięć, że proces nr 6 — to IG-Farben, w procesie nr 8 odpowiadają oskarżeni z „Rassen- und Hauptsiedlungsamt", proces nr 9 obejmuje bestialską działalność „Einsatzgruppen", w procesie nr 10 zasiada „sam" Krupp, proces nr 11, który zogniskował ogólną uwagę, gromadzi „śmietankę" towarzystwa z Wilhelmstrasse, czyli hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych, i wreszcie — proces nr 12 — to sprawa naczelnego dowództwa Wehrmachtu.

Każdy z tych procesów ma własny zespół sędziowski i własnych prokuratorów, którzy rozlokowani są po korytarzach sądowych, odpowiednio do numeracji procesów. Wiadomo więc, że w jednych pokojach urzęduje „team" sędziów z procesu nr 8, na innym zaś piętrze mieści się „team" sędziów procesu nr 11. Przypominało to nieco rozlokowanie drużyn sportowych w czasie igrzysk olimpijskich, chociaż ponura treść norymberskich procesów w niczym ich nie przypomina.

Morderczy „sport" uprawiany przez sługusów Hitlera na ziemiach okupowanych uwieńczony będzie, miejmy nadzieję, odpowiednimi „nagrodami" z rąk zespołów sędziowskich, sam jednak przebieg procesów jest tak pełen *wzajemnej kurtuazji* i wypełniony tyloma ustępstwami w stosunku do obrońców, że nic nie zdaje się wskazywać na tragiczny dla oskarżonych koniec.

W czasie mej bytności w Norymberdze starałem się być codziennie przynajmniej na dwóch procesach. Nieraz się zresztą przytem myliłem: chciałem np. pójść na IG-Farben, a trafiałem na proces ministrów. Zresztą o omyłkę było nietrudno, jako że wszyscy „gentlemani", figurujący w tych procesach, wyróżniają się nienaganną prezencją zewnętrzną, tak jakby na salę sądową przyszli wprost z posiedzenia rady ministrów, lub zarządu koncernu zakładów.

Na ławie oskarżonych w procesie Kruppa zwraca uwagę swą sylwetką „sam" *Alfred Krupp von Bohlen.* Szczupły, wysoki, należałoby powiedzieć przystojny, w eleganckim, dwurzędowym, granatowym garniturze, z miną obojętną przysłuchuje się obradom. Wygląda tak, jakby go nie obchodziło to wszystko, co się dzieje na sali, od czasu do czasu przechyla się do siedzącego obok dyrektora zakładów i rozmawia z nim po cichu. Inni „gentlemani" utrzymują również ze sobą żywy kontakt, po cichu jednak, aby nie urazić sądu.

Łowiłem fragmenty tego, o czym mówili obrońcy na sali sądowej. Drobne fragmenty całości, które jednak dają pojęcie o tonie, jaki zaczynają przybierać procesy głównych zbrodniarzy wojennych. Właśnie obrońca prosił o to, aby zwolnić z posiedzenia jednego z oskarżonych. Oskarżony ten jest bardzo rozstrojony nerwowo, a ponieważ zeznawać miał świadek (ksiądz belgijski), który w czasie wojny pracował u Kruppa (jako niewolnik), obrońca boi się, czy nerwy klienta wytrzymają podczas zeznań świadka, chociaż nie przypuszcza, aby świadek (skądże znowu!) miał zeznać coś bardzo nieprzyjemnego.

Sąd odrzucił żądanie obrońcy. „Nerwowo" chory zbrodniarz pozostał na sali i musiał być obecny podczas zeznań świadka, który opowiadał o tym, jak *masami ginęli cudzoziemcy robotnicy u Kruppa,* dozorowani przez SS-manów i jak dyrekcja zakładów odmawiała nawet desek na ich pogrzebanie. Obserwowałem oskarżonego, o którego zdrowie tak bardzo troszczył się obrońca. Zachowywał najzupełniejszy spokój, ani jeden muskuł nie drgnął na jego twarzy, tak zresztą, jak i twarze innych oskarżonych *nie wyrażały jakiejkolwiek skruchy,* jakiegokolwiek zrozumienia dla rzeczy opowiadanych przez świadka.

Przeniosłem się na inną salę. Grono „dostojnych" panów z siwymi bródkami i bez bród, łysych i starannie uczesanych stanowiło *zarząd morderczego koncernu IG-Farbenindustrie;* oskarżeni są o przygotowanie zbrojnej agresji i wspomaganie Hitlera wszelkimi środkami, jakie były w ich rozporządzeniu. Siedzą aż w trzech rzędach; przed nimi trzy ławy adwokatów. Gdy byłem na sali, zeznawał jeden z oskarżonych, profesor Hoerlein, szef znanego laboratorium farmaceutycznego z Loewerkusen. Długo i rozwlekle roztrząsano kwestię, jaki był stosunek IG-Farbenindustrie do antysemityzmu, czy dyrektorów semickiego pochodzenia odsunięto od udziału w zyskach i jaki był stosunek IG-Farben do Hitlera. Oczywiście, odpowiedzi oskarżonego wypadły tak, jak się tego należało spodziewać: do Hitlera odnosiliśmy się negatywnie, a do Żydów... sympatycznie *póki to było możliwe. O udziale IG-Farben w przygotowaniu wojny chemicznej,* o masowej fabrykacji cyklonu, o maltretowaniu obcych robotników, o eksperymentach dokonywanych na więźniach — tego dnia na procesie IG-Farben mowy nie było.

Jeden z czterech starych, amerykańskich sędziów, siedzących przy wielkim stole obrad, dyskretnie ziewnął. Z pięciu dziennikarzy obecnych na sali, trzech się wymknęło na obiad. Atmosfera gmachu sądowego w Norymberdze i jego sali sądowej straciła na swej atrakcyjności od dnia zakończenia pierwszego procesu przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym. Straciła na atrakcyjności dlatego, że nawet ten pierwszy proces i wyrok śmierci, jakie w nim zapadły, *nie potrafiły wstrząsnąć sumieniem rządów anglosaskich.* Dziś wespół z panami tego samego pokroju, co siedzący na ławie oskarżonych, odbudowują oni niszczycielską potęgę imperializmu niemieckiego w Bizonii i wspólnie szykują zbrodnicze zamachy przeciw ludzkości. Ale ten spisek przeciw narodom świata, przeciw pokojowi, demaskuje polityka demokratycznych i miłujących pokój państw i zbrodnicza ręka anglosaskich i germańskich podpalaczy zostanie powstrzymana.

Leopold Marsch ik.

„Miasto Niepokonane" odznaczone

Kazimierz Erandys laureatem nagrody literackiej Warszawy

Brzmi to trochę paradoksalnie, ale odpowiada rzeczywistości: Łódź ma szczęście do nagrody literackiej Warszawy. Nie tyle właściwie Łódź, ale nasi znakomici pisarze, czy poeci, stale tu przebywający.

Zeszłoocznym laureatem nagrody literackiej Warszawy był poeta proletariacki, Władysław Broniewski W tym roku na posiedzeniu w dniu 16 bm. jury nagrody literackiej postanowiło jednomyślnie **przyznać nagrodę literacką m. Warszawy na rok 1948 Kazimierzowi Brandysowi za „Miasto Niepokonane".** Nagroda literacka wynosi 200,000 zł. a uroczyste jej wręczenie nastąpi dnia 19 marca br. **na posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej.**

Szczep.

[D]owódca Brygady Świętokrzyskiej - NSZ

skazany na karę śmierci

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w [Ł]odzi toczyła się w dniu wczorajszym spra[w]a niecodzienna.

Oskarżonym jest Eugeniusz Kerner, ps. „Młot"; „Kazimierz"; „Janusz" — dowódca [p]ułku NSZ. Pułku, który stanowił trzon osła[w]ionej Brygady Świętokrzyskiej.

Na rozprawie przewodniczył prezes Woj[sk]owego Sądu Rejonowego ppłk. Ochnio, o[s]karżał prokurator mjr. Auster, bronił adw. [C]zarnecki.

Oskarżony Kerner od pierwszych momen[t]ów rozprawy stara **się w powodzi słów utopić swoją winę. Winę wielką — zdradę na[r]odu. Albowiem oddziały pułku, którego on był dowódcą prowadziły niejednokrotnie wal[k]i z oddziałami AL'u i innymi demokratycz[n]ymi organizacjami nieprzejednanie przeciw[s]tawiającymi się okupantowi.** W trakcie śledztwa i przewodu sądowego **udowodniono ponadto współdziałanie NZS-u z Niemcami.**

Z zeznań świadków, z dowodów rzeczo[w]ych, wreszcie nawet z jego własnych słów, wyziera prawda — **prawda straszliwa. Oto w czasach, gdy cały naród spływał krwią, gdy najlepsi ginęli za ojczyznę — NSZ pomagał okupantowi mordować tych, którzy walczyli o wolność.**

Oto najważniejsze zarzuty postawione oskarżonemu:

Eugeniusz Kerner był zastępcą dowódcy placówki NSZ okręgu kieleckiego, następnie od czerwca 1944 — dowódcę t. zw. 204 pułku NSZ w górach Świętokrzyskich. Oddziały tego pułku prowadziły akcję przeciwko AL i innym organizacjom lewicowym. **Akcja ta szła na rękę okupantowi niemieckiemu.** W lipcu 1944 oddział t. zw. 204-go pułku NSZ ujął samochód z Niemcami. Kerner **rozkazał Niemców uwolnić,** a nawet wydał rozkaz swemu adiutantowi „Wilkowi", aby **ten przeprowadził ich przez placówki NSZ-owskie. Kerner otrzymał rozkaz formowania Brygady Świętokrzyskiej w skład której wszedł t. zw. 204 pułk NSZ. W końcu sierpnia 1944 r. Kerner został odwołany na stanowisko komendanta okręgu NSZ, a dowódcą brygady został „ppłk. Bohun".**

Jeśli chodzi o ideologię oskarżonego — to Kerner był zwolennikiem **skrajnie prawicowego, faszystowskiego kierunku w NSZ — t. zw. Związku Jaszczurczego,** który w odróżnieniu od SN (Stronnictwa Narodowego) sprzeciwiał się połączeniu z AK. W końcu listopada 1944 r. odbyła się odprawa sztabu okręgu kieleckiego NSZ, na której dowódca ...ej komendy gen. Bogucki oświadczył, że **Brygada Świętokrzyska, w skład której wchodził t.zw. 204-ty pułk NSZ powinna wyruszyć na Zachód, wobec tego, że do Kielc zbliża się Armia Czerwona. Pozostać mieli niektórzy ludzie z dowództwa, zakonspirować się i czekać na dalsze rozkazy.** Kerner był jednym z tych, którzy otrzymali rozkaz pozostania. W styczniu 1945 starał się Kerner zalegalizować fikcyjną grupę „Oset", w której skupił b. oficerów NSZ, by w **ten sposób zamaskować swą działalność okupacyjną jako dowódcy 204-go pułku NSZ. Przed komisjami amnestyjnymi Kerner nie ujawnił swojej działalności.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia składa zeznania osk. Kerner.

Kerner szczegółowo opowiada o tym, jak w pierwszych dniach okupacji zorganizował na Kielecczyźnie grupę pod nazwą „Oset".

Przewodniczący: Jaki był kierunek polityczny tej grupy?

Oskarżony usiłuje nie odpowiedzieć na to pytanie, plącze się.

Grupa „Oset" jak dalej zeznaje oskarżony, weszła w skład NSZ. Kernera — dowódcę tej grupy — skierowano na stanowisko zastępcy placówki NSZ „Roberta". Kerner przybrał sobie wówczas pseudonim „Kazimierz" i zajmował się przez kilka miesięcy szkoleniem wojskowym kadr. W czerwcu 1944 nastąpiła koncentracja oddziałów NSZ w górach Świętokrzyskich. Kerner zostaje mianowany dowódcą 204-go pułku NSZ pod pseudonimem „mjr. Janusz".

Wkrótce po odprawie, którą prowadził Bogucki, „ppłk. Janusz" zostaje mianowany szefem sztabu okręgu NSZ.

W trakcie pytań przewodniczącego i prokuratora oskarżony zmuszony jest zeznać, że jego grupa przystąpiła do NSZ świadomie. W trakcie badań jeden moment jest szczególnie charakterystyczny:

Prokurator: Co to była akcja specjalna?

Oskarżony: To były specjalne zadania.

Prokurator: Jeden z rozkazów, podpisanych przez oskarżonego wyraźnie mówi o odznaczeniu za akcję specjalną.

Oskarżony: Akcja specjalna miała na celu badanie członków oddziałów.

Prokurator: A więc było to coś w rodzaju II Oddziału?

Rolę t.zw. Akcji specjalnej wyjaśnia w swoich zeznaniach św. Łoziński „mjr. Lubicz" — dowódca batalionu konnicy NSZ, aresztowany w tej samej co i Kerner sprawie.

Akcja Specjalna miała na celu wykonywanie wyroków na członkach AL-u i innych orgnizacji lewicowych. Za tę akcję odznaczał swych podwładnych „niewinny" ppłk Janusz..

Św Łoziński potwierdza swoje zeznania odnośnie walk, które toczyły z AL oddziały 204-go pułku i jeszcze raz opowiada o zwolnieniu Niemców przez oskarżonego Kernera.

W mowie swej prokurator uwypuklił przestępstwa oskarżonego Kernera, który ściśle wypełniał zbrodnicze rozkazy komendy NSZ.

Po przemówieniu obrony sąd udał się na naradę, po której ogłoszony został wyrok.

Mocą wyroku Kerner Eugeniusz — za nie ujawnienie się został skazany na 10 lat więzienia. **Za współpracą z Niemcami i za udział w walkach bratobójczych — Na KARĘ ŚMIERCI,** utratę praw publicznych i konfiskatę całego mienia.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Gdy zapoznał się z jej treścią z początku rozpłakał się, jak dziecko. Ale te łzy krótko trwały. Już po kilku minutach histerycznej słabości ogarnął go po prostu **niesamowity szał wściekłości.** Miotał się jak opętany, wrzeszcząc i krzycząc. Potraktował postanowienie Goeringa jako realny objaw niesłychanej zdrady. Uważał całą tę depeszę za wystosowanie ultimatum, otwarty **rokosz i bunt.** Znacznie później gdy już wszystko było skończone Goering, jak wiadomo, kategorycznie wystąpił przeciwko podobnemu ocenianiu swoich zamiarów... Jednak, jak tam było naprawdę, nikt z nas nie wie i nie dowie się już nigdy..

GOEBBELS ZDRADZA SWĄ NIENAWIŚĆ

W każdym razie, wściekłą **furię fuehrera** podzielało całe jego najbliższe otoczenie. Oburzenie panowało w całym schronie. Najbardziej czuł się oburzony **Goebbels.** Ten mały, ułomny człowieczek aż się pienił ze wściekłości i obrzucał Goeringa istnym potokiem przekleństw. Podniesionym, mocno teatralnie —melodramatycznym głosem krzyczał i wrzeszczał drżąc po prostu ze wściekłości. W tym steku słów były i takie pojęcia, jak „honor", „wierność", „śmierć" „krew" itp.

Za każdą tyradą następowało służalcze „mój fuehrerze!" — i znów przekleństwa, pełna emfazy deklamacja o wierności i śmierci". — i znów „mój fuehrerze"...

Za parawanem tej patetycznej deklamacji wyczuwało się przede wszystkim **śmiertelną nienawiść w stosunku do Goeringa** i chęć ostatecznego zgubienia go w oczach Hitlera. Jednocześnie osobista nienawiść Goebbelsa, którą on stale żywił do Goeringa, mocno potęgowało gorzkie uczucie, iż Goeringowi uda się „wyciągnąć głowę ze stryczka" a on, Goebbels, musi tu tymczasem **ginąć wraz z całą swoją rodziną...**

Borman również nie ominął okazji, aby pogrążyć Goeringa wobec fuehrera. Ten dziwny człowiek wciąż myślał o karierze i usunięciu rywali ze swojej drogi..

ROZKAZ ARESZTOWANIA GOERINGA

Słowa Bormana do reszty rozpaliły Hitlera. Kazał natychmiast **aresztować Goeringa** i wtrącić do Gestapo, jak tylko będzie to możliwe do przeprowadzenia. Rozkaz fuehrera brzmiał lakonicznie: „wtrącić zdrajcę do więzienia w Kufstein"! Jednocześnie natychmiast został wydany poufny rozkaz, by w wypadku, jeśli on Hitler, zginie, **uśmiercono Goeringa.**

W parę godzin później nadeszły **nowe sensacyjne wiadomości.** Przyniosło je radio kraju neutralnego. Tym razem dotyczyły one **Himmlera i jego prób nawiązania kontaktu z Amerykanami.** Za pośrednictwem szwedzkiego hrabiego Bernadotte. I znów furia Hitlera nie miała granic.

Następcą Goeringa został mianowany von Greim. Zawezwano go natychmiast do Kancelarii Rzeszy. Mimo niebezpieczeństwa, von Greim zjawił się tegoż samego dnia o zmierzchu. Przybył samolotem „Fieseler Storch". Samolot wylądował na prowizorycznym lotnisku, znajdującym się na magistrali „Wschód — Zachód" w pobliżu bramy Brandenburskiej.

Lot był wysoce niebezpieczny. Tego naprawdę zuchwałego wyczynu nie dokonał żaden bohater, nawet nie mężczyzna, a słaba kobieta. Tą szaleńczo odważną niewiastą była pilotka Hanna Reitsch. Aby wyobrazić sobie w pełni niebezpieczeństwo tego lotu, a zwłaszcza momentu lądowania pod nieustającym intensywnym obstrzałem artyleryjskim, — dostatecznym będzie tylko powiedzieć, iż przed samym lądowaniem Greim został zraniony w nogę kulą karabinową. Odrazu po przybyciu zaniesiono go do schronu Kancelarii Rzeszy i niezwłocznie **poddano operacji.**

NOWY FELDMARSZAŁEK

Greima powitano niezwykle serdecznie. Natychmiast po operacji na noszach wniesiono go do pokoju dla narad. Hitler odrazu mianował go generalnym feldmarszałkiem. Mimo kompletnego wyczerpania Greima, rozmowa trwała przeszło 45 minut Nowy feldmarszałek nie mógł o własnych siłach stać na nogach.

(D. c. n.)

Barometr cen w styczniu

Większość artykułów żywności pod znakiem stabilizacji

Staniały jaja, chleb, słonina i wieprzowina

Kształtowanie się cen na **najważniejsze artykuły żywnościowe** w miesiącu styczniu miało cechy bardzo znamienne.

Na 14 podstawowych artykułów żywnościowych, 8 wykazało **całkowitą stabilizację cen.** W ciągu stycznia **nie podlegały wahaniom ceny następujących artykułów: chleb żytni** — biały (90 zł. kg.), mąka pszenna (101 zł. kg.), mąka żytnia (55.5 zł. kg.), ziemniaki (12,5 zł.), mięso wołowe (185 zł. kg.), cielęcina (190 zł. kg.), kiełbasa wieprzowa (319 zł. kg.), cukier (177,5 zł. kg.) Ceny czterech artykułów w **styczniu spadły**, a mianowicie: potaniał 80 **proc.** chleb żytni, jaja świeże, mięso wieprzowe i świeża słonina. Chleb żytni 80 proc. **staniał w styczniu** o 4 zł. na kg., co jest tym ważniejsze, że idzie w parze z **wybitną poprawą jakości chleba.** W większej jeszcze mierze potaniały świeże jaja, pod koniec stycznia cena ich była o prawie 16 procent niższa, niż na początku miesiąca. Przyczyną tej zniżki jest dobra nośność kur z powodu łagodnej zimy i duża podaż nie tylko jaj świeżych, ale i wapiennych.

W związku z rosnącą podażą nierogacizny **tuczonej, spadły nieznacznie ceny mięsa wieprzowego** o 2,5 procent i słoniny o prawie 1 procent.

Dwa artykuły, **mleko i masło osełkowe** wykazały w ciągu stycznia tendencję zwyżkową. Przyczyny wzrostu cen mleka upatrywać należy w rosnącym popycie na mleko. Tym nie mniej jednak zwyżka ta jest **poważnym sygnałem,** nad którym **nie można przejść do porządku dziennego.**

Cena masła osełkowego wzrosła w 2-ch drugich tygodniach stycznia dość poważnie. Obiektywne ekonomiczne przyczyny nie usprawiedliwiają wzrostu cen, i należy uważać, że zaciążyła tu gra **spekulacyjna nieuczciwych elementów.**

Koszty wyżywienia rodziny pracowniczej uległy w styczniu w porównaniu z grudniem lekkiej zniżce.

DYREKCJA
PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO
zaangażuje
2 biegłe MASZYNISTKI
Warunki do omówienia w Wydziale Personalnym Dyrekcji, Łódź, ul. Piotrkowska 175, w godz. od 9—11-ej.
1940k

Wpływy podatkowe miasta w 1947 r.

Blisko pół miliona zł

Wpływy Kasy Miejskiej za rok 1947 wyniosły 493.936.538 zł Najwięcej przyniósł miastu **podatek od lokali,** który przyniósł aż ponad **124 miliony. Pomimo** licznych skarg na wysokie cenniki restauracyjne, frekwencja w lokalach i restauracjach Łodzi bynajmniej nie spadła, czego dowodem jest wynoszący ponad **70 milionów podatek od spożycia.** Jest to drugie co do wielkości źródło dochodów miasta. Trzecim źródłem jest podatek od biletów tramwajowych. Czwarty stanowią wpływy z kin, teatrów i wszelkiego rodzaju widowisk i imprez. Ponad 14 milionów złotych dał miastu podatek hotelowy Właściciele przeróżnych terierów, wilków, pudli i pekińczyków wpłacili miastu 2.774.275 zł. Duże sumy podatkowe wpłynęły od producentów wód gazowych, napoi chłodzących i owocowych oraz z podatku gruntowego.

Komenda Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Łodzi

W drugą rocznicę powołania do ży[cia] ORMO w niedzielę, dnia 22 lutego 19[48] r. o godz. 10-ej rano w sali kina „Bałty[k]" ul. Narutowicza 20, **organizuje**

UROCZYSTĄ AKADEMI[Ę]

na program której złożą się: Przemówieni[a] przedstawicieli władz, społeczeństwa i pa[r]tii politycznych, część artystyczna w wy[k.] zespołu świetlicowego Bat. ORMO pr[zy] Państw. Tech. Włók. i orkiestry ORM[O] m Łodzi.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosn[ach] kortowych w PZPW Nr 2 wyróżnili się [Mi]chał Grzybowski i Ryszard Balwer (po 1[..] proc.) i Linczewski Władysław (152 pr[oc.]).

W PZPW Nr 36 najlepsze wyniki osiągn[ęli] Bednarek Józef, Bomba Henryk, Malinow[ski] Stanisław i Pawlak Jan (po 160 proc.) o[raz] Bączkowski Józef (158,3 proc.), Kamocki A[n]toni (157,1 proc.) i Broks Władysław (15[.] proc.).

W PZPW Nr 38 Kazimierz WKojtczak u[zy]skał 154,5 proc. Ewa Krysiak 154,4 proc. K[a]zimierz Bromiński 150,5 proc. a Eugenia B[..]siak 152,6 proc.

W PZPW Nr 1 na czoło wysunęły się: Z[o]fia Frankowska (147,4 proc.) i Genowefa Po[d]górska 143,2 proc.).

Przeszkody są usuwane — współpraca krzepnie

Zebranie PPR i PPS w Nowej Tkalni PZPB Nr 1

Dnia 18 bm. odbyło się zebranie peperowców i pepesowców, zatrudnionych w Nowej Tkalni. Licznie zebrani członkowie obu partii robotniczych wysłuchali interesujących referatów członka Komitetu Wojewódzkiego PPS, viceprezydenta Łodzi tow. Duniaka i II sekretarza Komitetu Łódzkiego PPR tow. Baryły. Po dokonaniu przeglądu sytuacji wewnętrznej kraju i sytuacji międzynarodowej tow. Duniak zreferował zebranym uchwały knogresu PPS we Wrocławiu. Tow. Dumak w ostrych słowach potępił „pseudoprzyjaciół" PPS i wrogów jedności działania obu partii robotniczych, usiłujących różnymi sposobami zniweczyć jednolity front — podstawę siły Polski Ludowej.

„Wrogowie klasy robotniczej i Polski Ludowej, którzy liczyli na rozluźnienie współpracy z PPR, zawiedli się srodze — oświadczył tow. Duniak. — Również w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej byli tacy, którzy z nieufnością odnosili się do współpracy z PPR. Ale rok realizacji umowy o wsp[ół]pracy wykazał, że nieufność ta powstała [ni]e u ludzi myślących kategoriami socjalistyc[z]nymi i marksistowskimi, lecz u ludzi będ[ą]cych zdecydowanymi wrogami klasy robotn[i]czej. Umowa bowiem wytrzymała krytyk[ę] życia. Była i jest czynnikiem budującym[,] nie w smak jest tylko tym, którzy prag[ną] przywrócenia władzy kapitalistów i obszarni[]ków". W zakończeniu tow. Duniak wezw[ał] do wzmocnienia ruchu współzawodnictwa pr[a]cy i walki o podniesienie wydajności prac[y,] która stanowi jedyny sposób poprawy byt[u] mas pracujących.

Tow. Baryła (PPR) w swoim referacie o[]mówił zagadnienia praktycznej realizacji je[]dnolitego frontu PPR i PPS na terenie łódz[]kim.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Nie przemysłowcy — lecz zbiry

Korowód świadków stwierdza

bestialstwa niemieckich zbrodniarzy z Pabianic

Wczoraj w 5-tym dniu rozprawy **przeciwko przemysłowcom niemieckim** z Pabianic w dalszym **ciągu zeznawali świadkowie.**

Punkt za punktem ustalane były **okoliczności z aktu oskarżenia,** który potwierdza się w całej rozciągłości.

Świadek **inż Tymieniecki** pracował w zakładach Lohman Werke w Pabianicach a później w Sudern aż do chwili wyzwolenia. Potwierdza on okoliczność, że do aresztowania Pietraszka przyczynił się Sudeck.

Inż. Tymieniecki opowiadając o pobycie w Sudern stwierdza, że Kornik w chwili zbliżania się wojsk amerykańskich specjalnie otworzył ogień w kierunku wojska, czym **spowodował umyślnie ostrzeliwanie baraków, w** których znajdowali się polscy robotnicy. Kornik również kierował akcją ewakuacji z Pabianic do Sudern, latem 1944 roku, kiedy zbliżała się wielkimi krokami ofensywa armii radzieckiej. Pakowanie maszyn i urządzeń fabrycznych trwało przeszło 6 tygodni i zapakowanych zostało **90 wagonów.** Ewakuacja urządzeń fabrycznych zdaniem świadka miała wyłącznie na celu **dewastację zakładów.**

Świadek **Jadwiga Piotrkowska** pracowała w wydziale personalnym Lohman-Werke.

Za wiedzą Sudecka, który zresztą przyznaje się do tego, w fabryce pracował konfident gestapo, który donosił o wszystkim dyrekcji, a ta gestapo.

Następnie zeznaje świadek **Szwagrzak,** który w czasie pamiętnego apelu 2 maja 1942 roku został wraz z innymi dwoma robotnikami aresztowany i osadzony w obozie. Wraz z nim aresztowani zostali robotnicy Gajda i Kraj. Mimo, że wszyscy oni byli zwolnieni przez lekarza niemieckiego od pracy, Thalenhorst podarł zaświadczenia i skierowani zostali do obozu za rzekome uchylenie się od pracy.

Świadek **Morzyszek,** matka rob. Morzyszka, który zginął w obozie opowiada, że krytycznego dnia przysłano z fabryki Werkschutza do domu, bowiem Morzyszek był chory. Do fabryki wezwano gestapo, które dokonało aresztowań

Świadek **Spionek** należał do grupy pracowników młodocianych. Miał on 14 lat, kiedy zaczął pracować. Kazano mu nosić ciężkie deski i nie mógł podołać tej pracy. Wtedy Rosenbergi i Kornik bili świadka jak również i innych młodocianych robotników.

Ławnik tow. Widawski: Ile godzin świadek pracował i czy młodociani pracowali na równi z dorosłymi?

Świadek: Pracowaliśmy do 12 godzin dziennie i wszyscy młodociani wykonywali tak samo ciężką pracę, jak dorośli Byli też narówni z nimi w bestialski sposób traktowani.

Świadek **Jerzy Błoszański** w roku 1942 przebywał w więzieniu wraz z robotnikiem Lohman-Werke — Wolkiewiczem, który później został zamordowany. Wolkiewicz powiedział świadkowi, że główną sprężyną jego aresztowania był Sternberg.

Świadek **Zygmunt Kraj** wraz ze Szwagrzakiem był aresztowany w czasie apelu w maju 1942 roku. Potwierdza on okoliczności aresztowania, ustalone przez Szwagrzaka.

Świadek w dalszym ciągu swoich zeznań mówi, że były okresy, kiedy pracowano **bez przerwy 36 godzin.** W Sudern, w czasie nalotu na zakłady świadek jechał autem wraz z innymi robotnikami. Z nimi jechał również Boecken. Kiedy rozpoczął się nalot, Boecken zabronił szoferowi i robotnikom opuścić auto, żeby udać się do schronu. W czasie tego nalotu jeden z robotników zginął z powodu odniesionych w czasie bombardowania ran.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęli: Jżzef Skiba (160,3 proc.) i drugie miejsce zdobyła Szymańska Ksawera (155 proc.. Na „szóstkach" wyróżniły się: Anna Jeniszewska (181,1 proc.) Genowefa Matusiak (159 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni wyróżniła się pracująca na 8 krosnach Sabina Zych (151 proc.). Karol Śniady na 6 krosnach osiągnął 155,9 proc. Wśród „czwórek" Helena Kruk uzyskała 163,6 proc. a Helena Świątek 155,7 proc.

W PZPB Nr 14 tkaczka Janina Wojtaszek uzyskała na 6 krosnach 153,3 proc. W przędzalni wyróżniły się Stanisława Rojczak i Władysława Czekaj (po 163 prc.), Stanisława Bajer (164 proc.) Walentyna Zentkowska (156,3 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni najlepsze rezultaty na 16 krosnach automatycznych osiągnął Józef Sobczak (173 proc.) Helena Rozpara uzyskała 171 proc. Teofil Popińki (4 krosna) uzyskał 153,3 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki: Julia Górecka i Cieplucha Władysława (po 150 proc.). Stefan Wachnik osiągnął 155 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni (6 krosien) najlepsze rezultaty uzyskał Pałczyński Stefan (174.6 proc.). Józefa Seweryniak osiągnęła 162,9 proc., Janina Jurek 165,1 proc., Helena Bogus 160,9 proc. a Genowefa Osendowska (154,7 proc.). W przędzalni wyróżniły się: Bronisława Świtoniak (169,1 proc.), Zofia Kotlarek (166,7 proc.) i Maria Dubis (162,3 proc.).

WPZPB Nr 2 w przędzalni najlepsze rezultaty na 2 stronach uzyskały: Genowefa Bartosik (147,7 proc.) Janina Mucha (146,1 proc.) i Józefa Cielniak (145,4 proc.). Pierwsze miejsce wśród „czwórek" zajęła Genowefa Kałużniak (148,6 proc.), a następne: Bronisława Olejniczak (144,4 proc.) i Bronisława Woźniak 142.2 proc.). W tkalni na 6 krosnach Maria Skabiak osiągnęła 168 proc. normy, Bronisław Ciuła 166 proc. i Irena Drzewiecka 163 proc. Helena Płachta na 4 krosnach uzyskał 177,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na 4 stronach wyróżniły się: Konstancja Wachecka (169 pr.) Bronisława Matczak (167 proc.). W przędzalni (3 strony) Helena Ścigańska uzyskała 174 proc. a Krystyna Kacela 163 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Zimina (124 proc.) wyprzedził zespół Kurzyńskiego (115,9 prc.), a zespół Banaszczyka (137,8 prc.) wyprzedził zespół Czlapińskiego (130,8 proc.).

W PZPB Nr 5 tkacz Wójcik Franciszek 173 proc. a Maria Pryczek 177,7 proc. W przędzalni wyróżniły się Stanisława Bojanowska (169 proc.), Józefa Barwińska (165 proc.), Janina Góralska (161 proc.) i Maria Szambela (142 proc.).

W PZPB Nr 7 tkacz Franciszek Kopacz uzyskał na czterech krosnach 169,3 proc., a Teresa Kozan (również na 4 krosnach) 159.8 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni (4 strony): wyróżniły się: Maria Michalak (175 proc.), Zofia Jarczewska (168 proc).

W PZPB Nr 9 w przędzalni wyróżniły się Michalina Cichecka (150,1 proc.) i Kazimiera Sobańska (149,4 proc.).

W PZPB Nr 17 wyróżniła się tkaczka Antonina Patura (4 krosna — 133,5 proc.) i prządka Maria Wielka (164,7 proc.).

W PZPB w Zgierzu wyróżniły się prządki: Maria Podradzińska (154,8 proc.) i Antonina Nowak (152,2 proc.).

W PZPB w Andrychowie w przędzalni (4 strony) Rozalia Karkoszka i Aniela Bizoń uzyskały po 134.4 proc. W tkalni na 4 krosnach Franciszeek Zaremba osiągnął 154,9 proc. a Maria Kasperek 152,2 proc.

Odbudowa 2-ch domów robotniczych

Decyzją Ministra Pracy i Opieki Społecznej Zarządowi Miejskiemu w Łodzi przyznana została **dotacja w wysokości 17 milionów 330 tys. złotych,** przeznaczonych **na odbudowę 2-ch robotniczych domów w Łodzi przy ul. Zawiszy Czarnego Nr Nr 35-37,** gdzie mieszkać będą pracownicy Zarządu Miejskiego.

Budowa domów będzie prwadzona w bieżącym okresie zimowym, a ukończona zostanie prawdopodobnie przed sezonem budowlanym 1948. Na robocie zatrudnieni będą wyłącznie robotnicy, skierowani przez Urząd Zatrudnienia w Łodzi.

Poza przyznaną już w celu prowadzenia robót interwencyjnych dotacją 22 milionów złotych, jest to druga w tym roku przyznana miastu większa kwota.

Ku racjonalnej organizacji pracy

Akcja odczytowa

W piątek 20 lutego o godz. 9 rano w sali PZPB Nr 1 wygłosi prof. dr Żbichorski odczyt p. t. „Szkolenie robotników w przemyśle włókienniczym", a prof. Biegeleisen p. t. „Badania psychotechniczne". Na odczyty zaproszeni zostaną dyrektorzy naczelni i techniczni wszystkich zakładów włókienniczych w Łodzi oraz referenci szkolnictwa i personaliści.

Poza tym zebrani wysłuchają prelekcji przedstawicieli Rady Zakładowej, organizacji politycznych i społecznych przy PZPB Nr 1.

Kto pierwszy?

We współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym w dn. 16 lutego najlepsze wyniki osiągnęły PZPB Nr 116 (134.8 proc.).

W wysokim stosunku przekroczyli dzienny plan produkcji PZPB Nr 1, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 22, PZPB w Zelowie i PZPB w Pabianicach.

Najsłabsze wyniki wykazay PZPB Nr 14, PZOB w Zgierzu i PZPB Nr 9.

ODCZYT PROF. DEMBOWSKIEGO

W sobotę, dnia 21.II o godzinie 19-ej odbędzie się staraniem AZWM „Życie" i ZNMS w auli Uniwersytetu Łódzkiego ul. Narutowicza 68 odczyt prof. dr. Jana Dembowskiego n.t. „O aktywności organizmu" Wstęp wolny.

Kronika Piotrkowa

Piątek, 20. lutego 1948 r.
Dziś: Leona.

Kina

Kino „Bałtyk" — wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Wiosna" wesoła komedia filmowa z Lubow Orłową w podwójnej roli..

Kino „Polonia" — wkrótce uroczysta premiera.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
13-14 Powiatowa Komenda MO.
10-41 Miejski KomisariatMO.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna.
10-70 Szpital św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka mgr. Filipczaka przy ul. 3-go Maja.

— • —

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego Nr 26. Telefon 15-40
Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego": Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie Nr 425.
Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16. w soboty od godziny 8 do 13.

Współzawodnictwo pracy

w „Hortensji"

Współzawodnictwo w hutach szklanych jest bardzo utrudnione ze względów technicznych. Dla tego właśnie dotychczas było ono w hutach szklanych zjawiskiem prawie nieznanym. Obecnie VI zespół majstra hutniczego Leopolda Bauera podejmuje inicjatywę szlachetnego współzawodnictwa zespołowego — wzywając do współzawodnictwa VII zespół.

Zespół majstra hutniczego huty „Hortensja" składa się z 8-miu osób: Bauera Leopolda — majstra kompletu hutniczego, Karczewskiego Stanisława — drugiego majstra kompl. hutniczego, Kowalewskiego Zdzisława — pomocnika majstra hutniczego, Porysiaka Jana — bańkarza, Mędrzyckiego Wacława — odnoszącego, Mielczarka Jana — odnoszącego, Wawata Władysława — odnoszącego i Michałowicza Bronisława — hutnika.

Plenarne posiedzenie MRN

W dniu 20. 2. 1948 r. o godz. 16,30 w sali Starostwa Powiatowego, Nr 111 — odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek obrad przewiduje: 1. Odczytanie protokółu Nr 46; 2. Przyjęcie ślubowania nowowprowadzonych członków MRN.; 3. Komunikaty; 4. Wnioski Komisji Finansowo - Budżetowej a) zaciągnięcie pożyczki w wysokości 2.250.000 zł. na rozbudowę Rzeźni Miejskiej; b) nabycie dwóch samochodów ciężarowych z Zarządu stołecznego m. Warszawy i jednego samochodu ciężarowego z przydziału Min. Adm. Publicznej; c) kupno dwóch motopomp i dwóch samochodów oraz 800 mtr. węża dla potrzeb Ochotniczej Straży Pożarnej w Piotrkowie. 5. Przyjęcie w poczet stałych mieszkańców m. Piotrkowa rodziny Nieminuszczych. 6. Sprawozdanie z działalności Miejskiej Rady Narodowej za miesiąc styczeń 1948 r. 7. Wolne wnioski.

Matura przez korespondencję

Stołeczny Komitet OMTUR organizuje trzeci z rzędu kurs maturalny korespondencyjny, mający na celu pomoc opóźnionym w nauce w rzeczowym i metodycznym przygotowaniu się do egzaminów dojrzałości oraz ułatwi naukę młodzieży, która nie może kształcić się normalnie w gimnazjum i liceum ogólnokształcącym. Kurs półroczny w zakresie V i IV semestru (I i II klasa licealna) obejmuje wykłady z języka polskiego, matematyki, fizyki, chemii, zagadnień współczesnych, z historii, geografii gospodarczej, biologii, języków obcych, propedeutyki filozofii i in.

Zapisy przyjmuje sekretariat Kursów Maturalnych Korespondencyjnych w Stołecznym Komitecie OM TUR, Warszawa, ul. Mokotowska 24, 4 piętro, od dnia 1 marca 1948 4r. Przy zapisie wymagane jest podanie z zaznaczeniem wydziału (matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny), życiorys, ukończone 21 lat życia, (V semestr 20 lat) świadectwo małej matury, (zwolnieni z posiadania świadectwa małej matury mogą być ci, którzy odznaczyli się w walce z okupantem), świadectwo urodzenia, dwie fotografie.

Egzaminy dla eksternów w miesiącu lipcu.

Identyczne kursy organizuje się dla semestru IV z zakresu małej matury. Wymagane 19 lat życia, świadectwo szkolne. Zapisy jak wyżej.

Z życia PARTII

W dniu dzisiejszym odbędzie się wspólne zebranie kół partyjnych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w fabryce maszyn rolniczych „Korab".

• • •

O godzinie 16-ej zebrania kół partyjnych PPR przy fabryce „B-ci Lubek" oraz przy Tartaku Państwowym.

* * *

ODPRAWA KOLPORTERÓW „GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"

W dniu 21 lutego br. o godz. 16-ej w lokalu Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej w Piotrkowie odbędzie się odprawa kolporterów prasy partyjnej. Obecność wszystkich tow. tow. kolporterów obowiązkowa.

• - •

ZAKOŃCZENIE KURSU MŁODZIEŻOWEGO

W dniu 18 lutego br. odbyło się uroczyste zakończenie kursu instrukcyjno-programowego zorganizowanego przez piotrkowski oddział ZWM oraz „Wici". Kurs trwał dwa tygodnie i odbywał się w lokalu ZWM przy ulicy 3-go Maja.

Kronika milicyjna

KRADZIEŻ BIELIZNY

W domu przy ulicy Stalina 72 została skradziona ze strychu bielizna, stanowiąca własność ob. Edmunda Lutoborskiego. Poszkodowany złożył zameldowanie do władz milicyjnych.

NAPAD NA SPÓŁDZIELNIĘ

W dniu 16 lutego br. o godz. 19,30 grupa uzbrojonych osobników dokonała napadu na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej we wsi Blizinie gm. Parzniewice, gdzie zrabowano różne towary. Podczas napadu pobito wójta gminy parzniewickiej, który znajdował się we wsi. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli.

NIELEGALNY WYRÓB SKÓR

Tomasz Pisarzewski ze wsi Nagórzyce gm. Golesze został skazany na 10 tys. zł. grzywny za nielegalne wyprawianie skór przemysłowych odpowiedniej koncesji. Sprawa Pisarzewskiego była rozpatrywana przez piotrkowski Sąd Grodzki.

SKRADZIONO ZEGAREK

Ob. Zofia Żabicka złożyła do władz milicyjnych zameldowanie, że z mieszkania jej przy ulicy Rycerskiej 6 został skradziony męski zegarek na rękę.

SKAZANIE RABUSIÓW

Za dokonanie włamania do sklepu Spółdzielni Rymarskiej w Piotrkowie przy ulicy Marsz. Stalina Nr 8, zostali skazani przez Sąd Grodzki — Czesław Ścigalski oraz Marian Durko. Każdy z nich został skazany na 1 rok więzienia.

AMATOR ROWERU

Sąd Grodzki w Piotrkowie skazał na 8 miesięcy więzienia ob. Słodkiewicza Władysława, mieszkańca m. Piotrkowa Skradł on rower męski na szkodę ob. Stanisława Kopytko.

***

Na szkodę Henryka Urbańskiego, zam. w Piotrkowie przy ulicy Hutniczej nr 6, dokonano kradzieży uprzeży parokonnej oraz 8 opon samochodowych. Kradzież została dokonana przez pracownika Urbańskiego — Romana Dudzińskiego.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Z miasta i z powiatu

SEANSY KIN OBJAZDOWYCH

W dniach 24 i 25 lutego br. kino objazdowe Nr 7 ponownie odwiedzi powiat piotrkowski. W dniu 24 lutego br. w Bełchatowie zostanie wyświetlony znany obraz produkcji radzieckiej p. t. „Wyspa skarbów" wg. Stefensona. W dniu 25 lutego w Chabielicach zostaną wyświetlone — dla dorosłych „Baryłeczka" film produkcji francuskiej oraz „Zaczarowany Świat" produkcji radzieckiej. Dla dzieci oraz dla młodzieży szkolnej będzie wyświetlony film wg. Londona „Biały Kieł".

WYSTĘP GOŚCINNY ZESPOŁU „SCENA"

W pierwszych dniach marca do Piotrkowa zawita na dwa występy gościnne zespół teatrzyku obiazdowego „Scena". Wystawiona zostanie rewia akrobatycz na złożona z 12 atrakcji o charakterze cyrkowo-rewiowym.

DLACZEGO NIE MA ZEGARÓW ULICZNYCH

Piotrków należy do tych nielicznych w Polsce miast, które nie posiadają zegarów ulicznych. Piotrków posiada dobrych zegarmistrzów i sklepy zegarmistrzowskie, naprożno jednak byłoby szukać chociażby jednego zegara ulicznego. Również przy Zarzadzie Miejskim brak takiego zegara. Sprawia to kłopoty licznym przechodniom śpieszącym do pracy lub na dworzec kolejowy. Byłoby bardzo pożądane zainstalowanie choć jednego zegara ulicznego w najruchliwszym punkcie miasta przy ulicy Słowackiego.

NOWA TARYFA AUTOBUSOWA

Państwowa Komunikacja Samochodowa wprowadziła na trasie Piotrków — Łódź nową taryfę opłat pasażerskich i bagażowych. Od dnia 18 lutego br. bilet za przejazd z Piotrkowa do Łodzi autobusem typu „Leyland" kosztuje **zamiast dotychczasowych 190 zł. — 240 złotych.** Jednocześnie wprowadzono nowy typ biletów przejazdowych, podobnych do kolejowych, z twardej tektury zamiast dotychczasowych papierowych.

NOWA TARYFA DLA DOROŻEK KONNYCH

W Piotrkowie-Trybunalskim od dnia wczorajszego obowiązuje nowa taryfa opłat za korzystanie z usług pojazdów dorożkarskich konnych. Taryfa ta wynosi: za kurs normalny w granicach miasta, nie przekraczający 1 klm. — zł. 150. Za każdy następny kilometr zł. 50.— Wyjazd dorożką poza granice miasta według umowy. Oczekiwanie do 10 minut — bezpłatnie, za każde następne rozpoczęte pół godziny — zł. 60. Za korzystanie z dorożki konnej w godzinach nocnych (od godz. 20-ej do 6 rano) — o 50 proc drożej. Dorożkarz ma prawo zabierać najwyżej czterech pasażerów.

ZJAZD PLANTATORÓW BURAKÓW CUKROWYCH

W dniu 18 lutego (środa) odbył się w Piotrkowie walny zjazd powiatowy zrzeszenia plantatorów buraków cukrowych przy udziale przedstawicieli cukrownictwa i Centralnego Związku Plantatorów Buraków Cukrowych.

Zrzeszenie powiatowe liczy na terenie pow. piotrkowskiego ponad 400 członków.

Podczas obrad omawiano również sprawę rozszerzenia obszaru zasiewnego pod uprawę buraków cukrowych.

OTRUŁ SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM

We wsi Kurnos gm. Łękawa zmarł nagle w wieku 46 lat ob. Ziajkiewicz Józef, syn Stanisława. Wypił on za namową kolegi ob. Grabowskiego Ludwika pół litra spirytusu denaturowanego. Dochodzenie w toku.

NIE KUPOWAĆ „SWOJAKÓW"

W związku z wypadkami sprzedaży na targu przez nieznanych osobników papierosów tak zwanej „domowej" roboty, przypomina się kupującym, że nabywanie papierosów pochodzących z nielegalnego wyrobu jest karane sądownie.

Szkolenie nowych kadr rzemiosła

Przedstawiciele Zarządu Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła (b. Centrali Naukowych Instytutów Rzemieślniczych): dyr. Lazarewicz i dyr. Ptasiński przedstawili sejmowej komisji planu gospodarczego — dotychczasowe osiągnięcia oraz możliwości i potrzeby naukowych instytutów rzemieślniczych

Instytuty odbudowały lub wybudowały w roku 1947 ponad 82,000 m sz. pomieszczeń kosztem 135 miln. zł. urządziły 59 warsztatów szkolnych, w których może się kształcić i ćwiczyć kilka tysięcy uczniów: uruchomiły 19 internatów na 2 i pół tysiąca osób

W wydatkach tych partycypowały instytuty sumami własnymi w 43 proc. Instytuty prowadzą 10 szkół budowlanych dla 1200 ludzi, na kursach w 1947 r. przeszkoliły 26.473 osoby, przy czym w szkoleniu znajdowało się 7.432 osoby. Na rok 1948 przewiduje się przeszkolenie dalszych 32,000 osób.

Państwowy plan inwestycyjny przewidywał dla Zakładów Doskonalenia Rzemiosła na rok 1948 kwotę 69 miln. zł.

W trakcie dyskusji, członkowie komisji wypowiedzieli się za zwiększeniem tej sumy o 20 miln. zł.

Wniosek ten uzyskał poparcie ze strony Centralnego Urzędu Planowania.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-1' Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 019657

Z życia Partii

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ PPR, AKTYWIŚCI i ADMINISTRATORZY KOLEJOWI!
KOMUNIKAT

W niedzielę 22.2. o godz. 10-ej rano w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 — odbędzie się zebrani sekreśarzy kół, aktywu admin. kol. Obecność obowiązkowa.

Komisja Kontroli Partyjnej przy ŁK PPR zawiadamia, że dziś o godz. 16-ej odbędzie się odprawa pełnomocników Dzielnicowych Kontroli Partyjnej. Obecność obowiązkowa.

UWAGA. SEKRETARZE KÓŁ GÓRNEJ PRAWEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej Prawej.

MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę 22.2 punktualnie o godz. 9-ej rano w lokalu świetlicy ŁK przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników kursu — członków PPR i PPS wykład tow. Sołtana nt. „Materialistyczna Dialektyka".

Obecność wszystkich obowiązkwa.

UWAGA, AKTYWIŚCI-PEPEROWCY ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 7-9 odbędzie się nadzwyczajna konferencja na którą Komitet PPR przy Zarządzie Miejskim wzywa sekretarzy, dziesiętników i aktyw kół. Sprawy ważne. Obecność obwiązkwa pod rygorem partyjnej dyscypliny.

ZEBRANIE AKADEMIKÓW PEPEROWCÓW

Dziś o godz. 20-ej w lokalu Centralnej Szkoły PPR odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich akademików PPR.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej odprawa dziesiętników w PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 18-ej Spółdzielnia Spożywców. O godz. 15-ej Starostwo Południowe. O godz. 17-ej terenowe koło przy dzielnicy.

WIDZEW

O godz. 16-ej f. „Asbest". O godz. 14-ej f. „Warszawski". O godz. 16-ej LWD.

WIMA — PZPB Nr 5.

O godz. 14-ej „Neutralizacja Wód".

GÓRNA

O godz. 13.30 PZPB Nr 17 „A" — tkalnia 1, zmiana I, przędzalnia — zmiana II.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13-ej PZPW Nr 4 — koło 9. PZ Firanek i Koronek — koło 1. O godz. 16-ej Ośrodek Konf. Nr 3 — Fabryka Czółenek — koło 1. O godz. 15-ej PZPW Nr 1 — koło 1. O godz. 18-ej koło terenowe.

GÓRNA LEWA

O godz. 13.30 PZPW Nr 37 — oddział II, PZPW Nr 3 (Spiro). O godz. 15.30 PP Powróźnicze Nr 1.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1.

O godz. 16-ej Oddział „G" — koło 9. O godz. 14-ej oddział gospodarczy.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15-ej PMT — egz. koła oddziału drugiego, PKP oddział ruchu. O godz. 14-ej Fabryka Nr 39 — oddział drugi, Ośrodek Konf. Nr 2. O godz. 16-ej magazyny Konf. Nr 9. Ośrodek Konf. Nr 2 — koł 1, zmiana dzienna, f. „Przygórscy" f. „Gitzel".

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15,30 f. „Rajer" Łódzkie Zakłady Garbarskie. O godz. 17-ej CZPWŁ — Dyrekcja Wełniana. O godz. 16-ej Zjedn. Bud. Ap. Elektr., Bank Handl. Cntr. Zarząd TOR. O godz. 17,30 „Współpraca". O godz. 15,30 Telefony Miejskie. O godz. 15-ej PAP — Kontrola Prasy.

STAROMIEJSKA

O godz. 10-ej koło terenowe przy dzielnicy. O godz. 16-ej Fabryka Nr 35 przędzalnia mechaniczna. O godz. 14-ej Fabryka Nr 33 oddział 3, odprawa prelegentów PZPB Nr 2. O godz. 15-ej f. „Lido" — koło 1, 2.

BAŁUTY

O godz. 14,30 PZPJG Nr 8 (tkalnia). O godz. 16-ej „Społem" PZPW Nr 39 — oddział 8. O godz. 18-ej Ubezp. Społeczna.



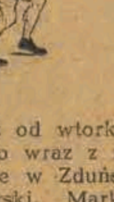
Staraniem AZWM „Życie" odbędzie się w sobotę dnia 21.II.1948 r. w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, Lindleya 3 II p. Sala Nr. 12 o godzinie 20-ej dyskusja na temat filmu: „Symfonia Pastoralna"

Ze sportu

W dwóch „wrogich" obozach

Pięściarze ŁKS-u i Tęczy przed niedzielnym spotkaniem

(Specjalny reportaż „Głosu Robotniczego")



Przed meczem bokserskim o dużą stawkę ciekawe są zwykle kulisy. Jak się przygotowują pięściarze i co myślą kierownicy drużyn.

Na parkanach i słupach ogłoszeniowych od kilku dni wiszą duże płachty afiszy, anonsujące spotkanie finałowe o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy dwoma miejscowymi rywalami: ŁKS-em i Tęczą. Jedni jak i drudzy mają swych kibiców, nic też dziwnego, że już w tej chwili zwolennicy pięściarstwa są podzieleni na dwa obozy. Aby podnieść na duchu jednych drugich, postanowiliśmy uchylić zasłonę nad przygotowaniami obu zespołów.

Zaczynamy od Tęczy.

TĘCZA

Już od wtorku cały skład klubu włókienniczego wraz z rezerwami przebywa na wigiliaturze w Zduńskiej Woli. Są tu: Jaskóła, Guzowski, Markiewicz, Krakowiak, Mazur, Skrobiranda, Janeczek, Małecki, Bednarek, Trzęsowski, Jurek, Grymin, Ostrowski, a opiekuje się nimi oczywiście trener Garncarek. Wszyscy chłopcy zakwaterowani są w „Hotelu Polskim".

Kierownictwu Tęczy chodziło w pierwszym rzędzie o to, aby przez kilka dni chłopcy byli oderwani od codziennych kłopotów i trosk domowych. Treningi obejmują głównie gimnastykę i „foottingi", aby osiągnąć na to poważne spotkanie szczyt kondycji fizycznej.

Wszyscy chłopcy, jak donoszą ostatnie meldunki, są zdrowi i dobrej myśli. Kontuzji na razie nie ma żadnych. Do Łodzi pięściarze Tęczy przyjadą dopiero w niedzielę wprost do hali Wimy.

Skład Tęczy będzie wyglądał prawdopodobnie następująco: Bednarek, Jurek, Mazur, Guzowski, Markiewicz, Trzęsowski, Skrobiranda i Jaskóla.

Trzęsowski ma iść w wadze średniej, stoi mocno na swej pozycji i... czeka na przeciwnika.

Czy będzie nim Pisarski?

ŁKS

Jakby można było na sto procent liczyć na wiarygodność wypowiedzi „czynników oficjalnych", Trzęsowski spotkałby się w niedzielę rzeczywiście z Pisarskim. Skład bowiem ŁKS-u — jak nam oświadczył kierownik sekcji pięściarskiej, p. Okołowicz — wyglądać ma następująco: Różycki, Słasiak, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Żylis i Niewadził.

Zawodnicy ŁKS-u trenują codziennie pod okiem p. Kowalskiego w sali YMCA. I tu na razie idzie wszystko pomyślnie. Nie ma rozbitych łuków brwiowych i rozbitych napiąstków. Nie potrzebujemy dodawać, że samopoczucie po zwycięstwie nad MKS-em w Gdańsku panuje tu dobre, ale ŁKS bynajmniej nie lekceważy swego niedzielnego przeciwnika. Uważa bowiem, że Tęcza ma również wiele szans na pokonanie MKS-u w Gdańsku, a tym samym, że będzie groźniejszym przeciwnikiem dla ŁKS-u, niż gdańscy milicjanci.

I... MY

A teraz przejdźmy sami do oceny sytuacji. ŁKS, według trzeźwej oceny, ma więcej szans na zwycięstwo, ale nie zapominajmy, że Tęcza jest na ogół drużyną młodszą, a młodość potrafi czynić cuda. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę wielką ambicję chłopców od Geyera i bez żadnego cudu możemy być w niedzielę świadkami sensacji na skalę ogólnokrajową. Wszystko będzie zależało od dnia, samopoczucia zawodników i tego łuta szczęścia, od którego w sporcie tak wiele zależy.

Kto i gdzie sędziuje
o drużynowe mistrzostwa Polski w boksie?

POZNAŃ. — Na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniu 22 lutego 1948 r., Wydział Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego wyznaczył następujące komisje sędziowskie:

„Tęcza" (Łódź) — Łódzki Klub Sportowy (Łódź) w Łodzi: w ringu — Fedorowicz (Śląsk), na punkty — Kupferstein (Warszawa), Łukaszewski (Śląsk), Kowalski (Poznań).

KS „Warta" (Poznań) — TS „Wisła" (Kraków) w Poznaniu: w ringu — Sieroszewski (Łódź), na punkty — Landau (Wrocław), Matura (Śląsk), Twardowski (Łódź).

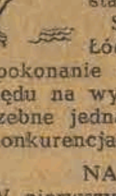
Na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w dniu 29 lutego wyznaczono następujące komisje:

Łódzki Klub Sportowy (Łódź) — zwycięzca spotkania „Wisła" — „Warta" w Łodzi. W ringu — Snowacki (Gdańsk), na punkty — Prędowski (Warszawa), Markowski (Śląsk), Laukedrey (Szczecin).

Milicyjny Klub Sportowy (Gdynia) — „Tęcza" (Łódź) w Gdańsku: w ringu — Kowalski (Poznań), na punkty — Wrzos (Poznań) Nowakowski (W-wa), Kurzaj (Szczecin).

Przed meczem Warszawa - Łódź

Czy puchar dr. Kuchara pozostanie w Łodzi?
Pływacy warszawscy nadesłali już swój skład



Pływacy łódzcy czynią już ostatnie przygotowania do niedzielnego meczu z Warszawą, który zadecyduje o dalszych losach pucharu dyrektora PUWF i PW, T. Kuchara, czy przejdzie on na własność Warszawy, czy też... pozostanie w Łodzi.

Sądząc po ostatnich wynikach, Łódź tym razem ma duże szanse na pokonanie reprezentacji stolicy i to bez względu na wynik w piłce wodnej. Do tego potrzebne jednak będzie 7 punktów przewagi w konkurencjach biegowych.

NA CO LICZY ŁÓDŹ?

W pierwszym rzędzie na dwa pierwsze miejsca w biegu na 100 metrów stylem dowolnym (czasy reprezentantów Warszawy: Nowak 1:11,5, Karpiński 1:10,00), dalej na 200 metrów stylem dowolnym Boniecki powinien uplasować się na drugim miejscu (czas warszawiaków: Czuperski 2:41, Kurek 2:45), w biegach na 100 i 200 stylem klasycznym powinien wygrać Dobrowolski, zwałszcza na 200 metrów, do tego przypuszczenia upoważniają nas ostatnie czasy reprezentantów Warszawy (100 m — Szczypko 1:26, 200 m. — Kwiatek 3:12,8 oraz Szczypko 3:14). Na 100 metrów stylem grzbietowym Chojnacki winien zająć drugie miejsce (czasy warszawiaków: Jabłoński 1:17, Jarmoluk 1:29).

Niewiadomą i to dużą będą sztafety. Zwycięstwo w nich będzie zależało w dużej mierze od tego, jak się ułożą składy.

PANIE — SILNĄ POZYCJĄ

Miłą natomiast niespodziankę powinny nam sprawić panie. Liczymy, że w biegu na 100 metrów stylem dowolnym pierwsze dwa miejsca zdobędą dla Łodzi Szczepaniakówna i Kowalska. W biegu na 100 metrów stylem klasycznym drugie i trzecie miejsca winny zająć Dawidowiczówna i Proniewiczówna. W sztafecie 3 razy 100 metrów stylem zmiennym też liczymy na łodzianki.

Pozostaje jeszcze piłka wodna. Tutaj prawdopodobnie triumfować będzie Warszawa. Drużynie naszej brak jest dobrych tyłów, a przede wszystkim bramkarza.

Mecz rozpocznie się o godzinie 16. Publiczność proszona jest jednak o wcześniejsze przybywanie na basen, aby uniknąć tłoku przy wejściu. Wstęp dla publiczności będzie otwarty od godz. 15-tej. Przedsprzedaż biletów czynna już jest w sekretariacie YMCA.

Sport w szkole

Pięściarze XII Gimnazjum walczą w Łowiczu

W celu propagandy sportu na prowincji w dniu 22 lutego wyjeżdża drużyna pięściarska Koła Sportowego XII Gimnazjum do Łowicza, gdzie rozegra mecz z tamtejszym Międzyszkolnym Klubem Sportowym.

Skład drużyny: Maciąg, Czyżewski, Stopiński, Gazicki, Przepiałowski, Przywarski, Jackiewicz i Seta.

Kierownikiem drużyny jest prof. Winiarski.

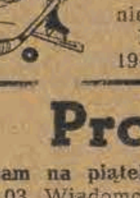
Zaznaczamy, że drużyna XII Gimnazjum nie odniosła jeszcze na ringu żadnej porażki, pokonując silnego przeciwknika, Średnią Szk. Przem. Poligraficznego w stosunku 10:6.

Równocześnie w tym samym dniu siatkarze i koszykarze grać będą w turnieju szkół średnich łódzkich, który odbędzie się w YMCA.

Sprostowanie

W sprawozdaniu z niedzielnych zawodów pięściarskich IKP — Centralna Szkoła Oficerów Polit.-Wych., zaszła przykra pomyłka. *Powinno być: W wadze średniej Litwin pokonał wysoko na punkty Arendta,* a nie odwrotnie — jak omyłkowo wydrukowano.

O ile lód dopisze...



Dzisiaj — o ile utrzyma się lód — hokeiści ŁKS-u wystąpią po raz pierwszy w tym sezonie przed publicznością łódzką podczas towarzyskiego spotkania z AZS Warszawa.

AZS przyjeżdża w najsilniejszym składzie.

Mecz odbędzie się o godz. 19-tej na lodowisku ŁKS-u.

Bazarnik omal nie znokautowany

KATOWICE. — Mecz bokserski o puchar prezesa Śl. OZB. Sadłowskiego pomiędzy drużynowym mistrzem Śląska — Batory (Chorzów) i wicemistrzem Zryw (Świętochłowice), zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Batorego, w stosunku 14:2. Zryw wystąpił do tego meczu osłabiony brakiem Rademachera i Tyki. Rademacher doznał podczas niedzielnego międzyokręgowego spotkania Śląsk — Poznań kontuzji ręki i nie mógł walczyć.

Najciekawiej wypadło spotkanie w wadze piórkowej Bazarnik (B) — Krystek (Z). W drugiej rundzie Bazarnik zainkasował potężny cios w szczękę i był o krok od nokautu. Tylko nieudolności i brakowi doświadczenia ringowego Krystka zawdzięcza reprezentant Polski, że walki nie przegrał.

Karelin (Moskwa)



czołowy panczenista Związku Radzieckiego reprezentować będzie swój kraj na mistrzostwach świata w Helsinkach

Program radiowy na dziś

Program na piątek 20 lutego 1948 roku

12.03 Wiadomości południ.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12.13 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Pieśni kompozytorów polskich; 12,50 Poradnik gospodarstwa wiejskiego; 13,05 „Z naszych stron"; 13,40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 14,00 Koncert solistów; 14.30 Muzyka; 14,50 (Ł) Utwory Jana Straussa — syna (płyty); 15,10 (Ł) Na marginesie filmu pt. „Niepotrzebni mogą odejść"; 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,25 (Ł) „Otwieramy Powszechne Domy Towarowe w Łodzi"; 15.30 (Ł) Rozmaitości; 16.00 Dziennik; 16,25 „W walce o zdrowie"; 16,30 Audycja dla chorych; 16,45 Audycja dla młodzieży; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17,45 RUL — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki" wykład Prf. Dr J. Sieradzkiego; 18,00 (Ł) Koncert rozrywkowy; 18.45 „Szalona" — fragm. powieści J. I. Kraszewskiego; 19,05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego"; 19,15 Koncert symfoniczny; 21.30 „U naszych przyjaciół"; 22,00 „Nowoczesna Muzyka Baletowa" (płyty) 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn

Jutro otwarcie Domów Towarowych w Łodzi

W dniu wczorajszym dyrekcja Państwowych Domów Towarowych w Łodzi urządziła Konferencję prasową, na którą zapoznano zebranych dziennikarzy z zakresem działania powstających w naszym mieście państwowych placówek handlu detalicznego oraz zademonstrowano urządzone już całkowicie obydwa powstające w naszym mieście Państwowe Domy Towarowe. Uroczyste otwarcie państwowych punktów detalicznej sprzedaży, mieszczących się przy przy ul. Piotrkowskiej 62 i Piotrkowskiej 98 odbędize się w sobotę o godzinie 3 p. p. Normalną pracę rozpoczną Domy Towarowe od poniedziałku przyszłego tygodnia — to jest dn. 23 bm. W obydwu uruchomionych Domach Towarowych mieszkańcy naszego miasta będą mogli zaopatrywać się we wszystkie artykuły zarówno pierwszej, jak i drugiej potrzeby po cenach właściwie i uczciwie skalkulowanych.